

## Rekonstrukcja oświeceniowego miasta

**Rec.: Aleksandra Norkowska, *Miasto w piśmiennictwie polskiego oświecenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019, 414 s.**

Na powszechnie znanym i wielokrotnie już reprodukowanym w publikacjach dotyczących Wieków Światła<sup>1</sup> kopiersztuchu *Aufklärung* Daniel Chodowiecki zaprezentował swoją wizję oświecenia. Ujęta w formę alegorii scena przedstawia toczący się, wypełniony towarami wóz oraz podążających przed nim konno i pieszo dwóch ludzi. Droga, którą wszyscy podróżują, łączy dwa elementy uwiecznionego na miedziorycie krajobrazu: skraju lasu oraz wylaniającego się z oddali, symbolizowanego przez dwie wieże znajdujących się tam zabudowań miasteczka. Na kompozycji Chodowieckiego znajduje się również słońce. Jest to słońce poranne, wschodzące nad miasteczkiem, wylaniające się zza pobliskich gór. Kierunek tej alegorycznej wędrówki przedstawionych przez artystę osób jest więc klarowny, wyraźnie wyznaczony i (jakkolwiek stylistycznie to zabrzmiało) jasny — podróżujący wychodzą z ciemnego lasu i podążają drogą w stronę słońca. Ale — z racji rozpościerających się nad miasteczkiem jego promieni — wędrowcy zmierzają również w przestrzeni urbanistycznej, czyli cywilizacji.

Podobne powiązanie miasta ze światłem, jasnością, czyli ze słowami, których pola semantyczne dla ludzi XVIII wieku kojarzone były ze słońcem, synonimem współczesnych wówczas przejawów szeroko pojmowanego oświecenia<sup>2</sup>, odnaleźć możemy w *Niektórych wyrazach porządkiem abecadła zebranych* Franciszka Salezego Jezierskiego, dziele opublikowanym w tym samym roku, co sporządzona przez Chodowieckiego rycinę (1791). Nie na zbieżność dat tych dwóch utworów chcę tutaj zwrócić uwagę, lecz na

---

<sup>1</sup> Zob. np. U. Im Hof, *Europa oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1995, s. 5 nłb.

<sup>2</sup> Zob. np. T. Kostkiewiczowa, *Co to jest oświecenie — wprowadzenie do dyskusji*, [w:] eadem, *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 26–32.

podobny sposób myślenia ich twórców o mieście jako przestrzeni oświeconej, przestrzeni zmian, modernizacji, cywilizacyjnego czy kulturowego postępu. Na tę kwestię zwróciła uwagę Aleksandra Norkowska w wydanej w 2019 roku książce *Miasto w piśmiennictwie polskiego oświecenia*. Rozważania poświęcone hasłu *Oświecenie* z leksykonu Jezierskiego stanowią tylko niewielki fragment (s. 212) jej szeroko zakrojonej refleksji na temat funkcjonowania miast w piśmiennictwie osiemnastowiecznym i początku wieku dziewiętnastego.

Książka Aleksandry Norkowskiej składa się z sześciu rozdziałów, które poprzedza *Wstęp*, zamyka natomiast *Podsumowanie*. Tak ułożoną merytoryczną część publikacji dopełniają użytkowe jej segmenty, czyli *Nota bibliograficzna* (informująca o wcześniejszym druku artykułów i rozpraw, które w wersji zmienionej lub poszerzonej złożyły się na zasadniczy trzon książki), licząca 40 stron *Bibliografia*, *Summary* oraz *Indeks nazwisk*. Całość mieści się na 414 stronach druku, co pozwala przystępującemu do lektury czytelnikowi wyobrazić sobie rozległość podejmowanych przez Autorkę problemów. Nie będą one jednak wypełniały, co Norkowska niejednokrotnie podkreśla (np. s. 19, 339), pełnego zespołu tematów dotyczących oświeceniowych „spraw miejskich”. Dla bydgoskiej badaczki istotniejsze niż sformułowanie takiej listy zagadnień (decyzja wydaje się słuszna, gdyż — jak sądzę — nie jest to możliwe) i późniejsza ich realizacja jest zatrzymanie się nad kwestiami dotąd słabo rozpoznanymi lub pomijanymi w refleksji nad miastem i różnymi aspektami miejskości Wieku Świata. Takie podejście badawcze z jednej strony pozwala dokładniej przyjrzeć się wybranym zagadnieniom, omówić ich realizację na dobranym materiale źródłowym, z drugiej — daje impuls do rozwijania, kontynuacji naukowej refleksji, nieustannego poszerzania wiedzy o utrwalonych w piśmiennictwie oświecenia wyobrażeniach miasta. Praktyka badawcza Norkowskiej ukazuje, że przyjęty w książce sposób naukowego opisu jest ciągle dla niej aktualny. Świadczą o tym następne rozprawy o mieście opublikowane w tym samym roku, co książka, bądź później<sup>3</sup>, stanowiące — jak można sądzić — kolejny, ale nie ostatni etap poznawania oświeceniowych przestrzeni urbanistycznych.

---

<sup>3</sup> Zob. A. Norkowska, *Pisarze oświecenia i ciszy w mieście*, „Wiek Oświecenia” 2019, nr 35, s. 83–96; eadem, *Miasto polskiego Wieku Świata. Uwagi o krętej ścieżce powrotu*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 1, s. 5–17.

Przyjęta przez Norkowską perspektywa naukowego opisu aglomeracji miejskich, czyli omówienie wybranych przez nią zagadnień, zostaje również uzasadniona argumentem odwołującym się do istniejącego stanu badań, dotyczącego zarówno piśmiennictwa oświeceniowego, jak i epok wcześniejszych bądź późniejszych. Narastające nieustannie studia o miejskości bądź też wznowienia dawnych prac dotyczących tego tematu<sup>4</sup> pozwalają z jednej strony wyznaczyć nowe perspektywy oglądu przedmiotu badań, z drugiej zaś ponownie przyjrzeć się źródłom, na podstawie których dotychczas formułowano sądy. Powtórna analiza tego materiału umożliwia nie tyle postawienie nowych tez, ile wydobyć z niego sensów dotąd niedostrzegalnych, dających w rezultacie wielowymiarowy i wielowarstwowy obraz miast. Nie chodzi tu jednak o obraz rzeczowy, czyli ukazanie tego, jak wówczas miasto wyglądało, ale obraz wyobraźniowy, czyli zrozumienie tego, w jaki sposób widział, odczuwał je obserwator, który później ślady tych wrażeń pozostawił na piśmie. Ponowna lektura źródeł pozwala również zwrócić uwagę na to, co i w jaki sposób mówią one o mieście, i na to, czego w nich nie ma, co zostało pominięte, nieuwzględnione w relacji. A zatem jeden dokument może zawierać kilkupłaszczyznowy opis miejskiej przestrzeni np. faktograficzny, topograficzny, afektywny, sensualny czy językowy.

Norkowska zdaje sobie sprawę z różnych metod odczytania, interpretacji źródeł, wie również, że każde z nich strukturalnie będzie opisywało miasto we właściwy sobie sposób. Zanim jednak skupi się na omówieniu wybranych przez siebie zagadnień urbanistycznych zamieszczonych w piśmiennictwie oświecenia, swoją uwagę poświęci tego rodzaju źródłom, które systematyzują wiedzę czy porządkują informacje, a więc słownikom i leksykonom. Z lektury tych dzieł Autorka wydobywa wiadomości, które zasadniczo dotyczą dwóch zagadnień — miasta i mieszczanina. Z przeprowadzonych szczegółowo analiz różnych haseł i leksymów znajdujących się w tego rodzaju publikacjach wyłaniają się trzy kategorie opisywanego w nich miasta: społeczno-kulturowa, administracyjna i przestrzenna. Dodatkowo w polu obserwacji Norkowskiej w tym rozdziale książki znalazł się przekład rozprawy Jeana-Jacques'a Rousseau *Discours sur les sciences et les art* sporządzony przez Stanisława Kostkę Potockiego. Tutaj uwagę Autorki przyciąga nie tyle diagnoza na temat relacji miasto —

---

<sup>4</sup> Zob. J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*, red. naukowa, wstęp W. Piasek, Toruń 2017.

natura, którą genewski filozof zawarł w swej rozprawie, ile słowo „miejskość”, którym posłużył się Potocki, tłumacząc używany przez Rousseau wyraz *urbanité*. Z ustaleń Norkowskiej wynika, że zastosowane przez Potockiego słowo mogło być przez niego wprowadzone do zasobu leksykalnego języka polskiego, próżno go bowiem szukać w ówczesnych pracach o charakterze słownikowym (s. 48–50).

Drugi rozdział książki poświęca Norkowska refleksji oświeceniowych pisarzy na temat genezy miast i ich znaczenia. Przedmiotem analizy stają się więc utwory, które nie tylko podejmowały problematykę początku urbanizacji, jak np. poemat 1810 roku *Przypadki lubelskie* mało znanego dziś twórcy Wincentego Kamińskiego, lecz również traktowały lub wspominały o rozwoju miast. Ten wątek rozważań uzupełniają drobne interpretacje liczne przywoływanych tekstów nie tylko literackich, których autorzy podkreślali zasługi, jakie na polu modernizacyjnym miejskich aglomeracji poczynili ich włodarze lub władcy kraju. Wyłaniający się z tych rekonstrukcji obraz miasta jasno dowodzi, że celem wszelkich zabiegów rozwijających miejskie ośrodki było stworzenie przestrzeni, która zapewniałoby człowiekowi najkorzystniejsze warunki do życia, uwzględniające jego potrzeby np. ekonomiczne czy kulturalne.

Kolejna części rozprawy zawiera rozważania, które ujęte zostały w następującą formułę tytułową — *Radość i smutek burzliwych czasów* — i dotyczą zasadniczo trzech zagadnień: podróży króla, problematyki mieszczańskiej oraz poetyckich śladów wydarzeń, które rozgrywały się w Warszawie. Spośród tych trzech kwestii na szczególną uwagę — jak sądzę — zasługuje przeprowadzona przez Norkowską analiza źródeł, które zawierają zapis peregrynacji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Norkowska interpretuje je w kontekście ceremoniału, jaki towarzyszył witaniu władcy przez społeczność odwiedzanych w trakcie podróży miast. To swoiste porządkowanie miasta<sup>5</sup>, miasta rozpatrywanego — przede wszystkim — przez pryzmat zamieszkującej w nim społeczności. A jest to społeczność mająca swą strukturę, odzwierciedlającą zarówno świeckie, jak i duchowe relacje miejsko-osobowe. Ujawniają się one bardzo wyraźnie w sytuacjach nadzwyczajnych, do których

---

<sup>5</sup> Zob. R. Darnton, *Mieszczanin porządkuje swój świat: miasto jako tekst*, [w:] idem, *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kulturowej*, przeł. D. Guzowska, Warszawa 2012, s. 127–167.

zaliczyć należy bez wątpienia powitanie króla. Wcielany wówczas w życie ceremonial powitalny, opisany np. przez Adama Narusze-  
wicza w jego diariuszach podróży Stanisława Augusta, pozwala  
nie tyle przygotować artystyczne (np. wiersze, iluminacje świetl-  
ne), administracyjne (np. mowy powitalne) czy symboliczne gesty  
(np. przekazywanie kluczy do miasta) kierowane w stronę przyby-  
wającego władcy, ile zaprezentować miasto jako uporządkowaną  
społecznie przestrzeń. Tutaj istotna staje się hierarchia miesz-  
kańców, odzwierciedlająca różne porządki panujące wewnątrz da-  
nej społeczności miejskiej.

*Dwugłos o życiu w mieście* to tytuł rozdziału czwartego książki.  
Norkowska dzieli go na dwie zasadnicze części, w których omó-  
wieniu poddane zostały źródła zawierające odmienne głosy doty-  
czące miejskiego życia — aprobatywne i krytyczne. Wyłaniające  
się z tych rozważań funkcjonowanie ośrodków miejskich, w któ-  
rych uwzględnione zostały także dwa jego zasadnicze obszary —  
publiczny i prywatny, pozwala widzieć je jako przestrzeń zarówno  
pełną atrakcji i przyjemności (np. reduty, loty balonem, kawiarnie,  
miejskie spacer), jak i przestrzeń zepsucia, upadku mo-  
ralności (rozwiązłość, zbrodnia, hazard, egoizm). Sądy o życiu  
w mieście, jakie zawierają teksty z epoki, zostają również skon-  
frontowane w rozważaniach Norkowskiej z opiniami o egzystencji  
na wsi. Ta perspektywa porównawcza pozwala Autorce ukazać  
miasto jako przestrzeń związaną z cywilizacją, postępem, kulturą  
czy nowoczesnością, wieś natomiast — z tradycją, konserwatyz-  
mem czy naturą<sup>6</sup>.

Najobszerniejszą część rozważań Norkowskiej — rozdział piąty  
publikacji — stanowią refleksje nad zmysłowym odczuwaniem  
miasta. To niezwykle interesujący fragment książki. Autorka wy-  
korzystuje w nim coraz popularniejsze metody badań tekstów  
źródłowych polegające na wydobywaniu z nich sensualnych wra-  
żeń, które pojawiają się w człowieku w trakcie doświadczania  
świata. Zastosowane przez Norkowską narzędzia interpretacyjne  
pozwalają jej zidentyfikować szeroką gamę sensualnych doznań,  
rejestrujących różnego rodzaju źródła. Autorka porządkuje je  
w sposób klarowny, poświęcając każdemu ze zmysłów osobny pod-  
rozdział, przy czym smak i węch zostają omówione razem. War-  
to zauważyć, że jednym z najczęściej interpretowanych utworów  
w tym rozdziale książki Norkowskiej jest sentymentalna powieść

<sup>6</sup> Zob. T. Kizwalter, *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020.

*Malwina, czyli Domyślność serca* Marii Wirtemberskiej. Można więc odnieść wrażenie — Norkowska nie porusza tego problemu — że powieść, jako gatunek, ze względu na swe strukturalne cechy ma większy potencjał rejestracji sensualnych wrażeń niż np. wiersz czy dramat.

Ostatni rozdział książki — najkrótszy ze wszystkich — poświęca Norkowska panegirykowi i paszkwilowi, czyli dwóm rodzajom wypowiedzi okolicznościowej, które bardzo często towarzyszyły kulturalnemu życiu w mieście, niekiedy je organizując. Zainteresowanie Autorki nie skupia się jednak na konkretnych realizacjach dzieł, które zaliczyć można do tego rodzaju twórczości, lecz na gatunkowo innych utworach — przede wszystkim literackich, które podejmowały problematykę funkcjonowania artystycznych inwektyw bądź pochwał w przestrzeni miejskiej.

Warto zatrzymać się jeszcze przy rozdziale szóstym omawianej książki, gdyż uwagę czytelnika zwrócić może różne brzmienie jego tytułu w publikacji — w *Spisie treści* oraz na stronie 319, na której rozdział ten się rozpoczyna, widnieje formuła następująca *Dramat i epika o poezji w mieście*, natomiast we *Wstępie* (s. 23, 30) Autorka posługuje się nieco innym tytułem, zmieniającym nieco zakres zamieszczanych w nim rozważań — *Dramat i powieść o poezji w mieście*.

Nie jest to jednak jedyna kwestia budząca zdziwienie, którą uważny czytelnik dostrzeże w omawianej tu książce. Zastanawia również formułowane przez Norkowską co najmniej dwa razy w toku rozważań przeświadczenie jakoby *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego był w rzeczywistości pracą wieloautorską. Na stronach 213 i 300 czytamy: „Autor hasła w słowniku Lindego również podjął kwestię intensywności promieni świetlnych”, „Wstępną refleksję dotyczącą śladów odwołań do miejskiego krajobrazu zapachowego w publikacji Lindego, należy rozpocząć od konstatacji, że autorzy hasel, które dotyczą zmysłu powonienia (Wąchać, Powonić, Perfumować, Pachnąć, Cuch wąchać i, najbardziej obszerne, Wonia) nie przejmowali w zasadzie nastawienia aksjologicznego. Pisząc o różnorodności zapachów, koncentrowali uwagę na ich źródłach oraz funkcji poznawczej (informacyjnej) tego rodzaju sygnałów sensualnych”. Chociażby z ustaleń Mariana Ptaszyka wiemy, że Linde zakładał w pracy nad słownikiem konsultacje leksykograficzne i że niektóre z hasel, które znalazły się ostatecznie w publikacji, sporządzał na podstawie notatek, uzupełnień, korekt innych osób, np. Józefa

Maksymiliana Ossolińskiego<sup>7</sup>. Nie jest to jednak powód, aby *Słownik języka polskiego* Lindego traktować jako pracę zespołową.

Inną sprawą jest natomiast obecność w publikacji terminu „preromantyzm”. Norkowska posługuje się nim co najmniej cztery razy. Po raz pierwszy określa nim Kazimierza Brodzińskiego, autora opinii o twórczości Franciszka Dionizego Książczaka, zamieszczonej w wstępie Franciszka Salezego Dmochowskiego do edycji dzieł puławskiego poety (1828)<sup>8</sup>. Po raz drugi, kiedy w zwięzły sposób charakteryzuje przemiany, jakie zachodziły w prezentowaniu Warszawy w piśmiennictwie połowy XVIII wieku i początku stulecia następnego. Píše wówczas, że „W świadomości preromantycznej i romantycznej [stolica] stanie się później, obok Krakowa, historyczną i narodową pamiątką” (s. 145–146). Kolejny raz termin ten pojawia się w rozprawie Norkowskiej w odniesieniu do sztuk plastycznych. Na stronie 250 Autorka pisze o „preromantycznym malarstwie”, a kilkanaście stron wcześniej (s. 238–239) o Claudzie Josephie Vernecie (1714–1789) jako o „czołowym przedstawicielu nurtu preromantycznego”. Już samo zestawienie dat — śmierć Verneta i publikacja opinii Brodzińskiego — pozwala sądzić, że użyty w książce termin „preromantyzm” traktowany jest przez Norkowską jako konstrukt literaturoznawczy odnoszący się do różnych zjawisk estetycznych, manifestujących się w sztuce w dość rozległych, stąd — nieokreślonych, ramach czasowych. Wydaje się, że używanie tego terminu — w moim przekonaniu dyskusyjnego — winno być przez Autorkę sprecyzowane, aby mogło być właściwie zrozumiane<sup>9</sup>.

O jeszcze jednej kwestii należy tutaj wspomnieć — o literackim debiucie Adama Mickiewicza, czyli wierszu, który z racji podjętej przez poetę tematyki, znalazł się w kręgu zainteresowań Norkowskiej. Był nim opublikowany w 1818 roku w 125. numerze „Tygodnika Wileńskiego” utwór zatytułowany *Zima miejska*, a nie jak podaje Autorka *Zima w mieście* (s. 213).

Wspomniane powyżej potknięcia nie zmieniają jednak ogólnej oceny omawianej tu publikacji Aleksandry Norkowskiej *Miasto*

---

<sup>7</sup> Zob. np. M. Ptaszyk, „Słownik języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego. *Szkice bibliograficzne*, Toruń 2007, s. 45.

<sup>8</sup> Zob. Z.J. Nowak, *Uwagi wydawcy i odmiany tekstu*, [w:] K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, t. 2, oprac., wstęp Z.J. Nowak, Wrocław 1964, s. 183–184.

<sup>9</sup> Zob. P. Pluta, *Dlaczego preromantyzm? Literatura przełomu XVIII i XIX stulecia w terminologii historyka literatury*, „Roczniki Humanistyczne” 2019, t. 67, z. 1, s. 39–52.

*w piśmiennictwie polskiego oświecenia*. Jest to książka ważna i potrzebna, zawiera bowiem interesujące i inspirujące rozważania o wybranych przez Autorkę „sprawach miejskich” piśmiennictwa Wieku Światła. Rozległość tematyki, różnorodność jej ujęcia oraz ukazanie możliwości interpretacyjnego wykorzystania niektórych źródeł, czego przykładem może być wielokrotnie analizowana powieść Wirtemberskiej *Malwina*, uzmysławiają, że problematyka miasta wieku światła jest tematem o niezwykle dużym potencjale badawczym. Książka Norkowskiej daje również do zrozumienia, że rekonstrukcja wyobrażeń miasta utrwalonych na piśmie staje się pełniejsza, jeśli do jej sporządzenia posłużą inne niż literackie źródła — np. encyklopedie, słowniki, zbiory kazań, pisma polityczne, korespondencje, zapiski z podróży, książki kulinarne, pamiętniki, traktaty ogrodowe etc.

**Paweł Pluta**  
(Uniwersytet Wrocławski)